

Jacek Krupa

"Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej", Andrzej Stroynowski, Łódź 2005 : [recenzja]

Przegląd Nauk Historycznych 7/1, 223-232

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych, Łódź 2005, ss. 545, nlb. 3

Andrzej Stroynowski to łódzki historyk, który związał swoje losy zawodowe z Wyższą Szkołą Studiów Międzynarodowych w Łodzi oraz z Instytutem Historii Uniwersytetu Łódzkiego. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się głównie na dziejach wewnętrznych Polski w drugiej połowie XVIII w. Autor skupia się na badaniach mechanizmów funkcjonujących w Polsce stanisławowskiej, wzajemnych zależnościach między środowiskami politycznymi popierającymi politykę dworu i króla oraz grupami nastawionymi do tej polityki opozycyjnie. Dostrzega też rolę przywódców „partii” i wybitnych parlamentarzystów pojawiających się na arenie publicznej w drugiej połowie XVIII w. A. Stroynowski interesuje się szeroko pojętą kulturą polityczną Rzeczypospolitej w dobie Stanisława Augusta Poniatowskiego. Autor wykracza zresztą w swoich poszukiwaniach poza tę epokę. Prowadził bowiem również badania dotyczące czasów saskich. Tak było w przypadku królewszczyzn i zmian, które pojawiły się w tych dobrach w okresie panowania Wettynów.

Trzeba od razu podkreślić, że w pracach A. Stroynowskiego widać wyraźnie fascynację europejskim Oświeceniem. Autor próbuje bowiem analizować badane procesy i problemy na tle osiemnastowiecznej myśli i publicystyki. Oświecenie i jego idee adaptowane na polski grunt znajdują wyraźne odbicie w poszukiwaniach naukowych A. Stroynowskiego.

Dorobek badawczy Autora jest niebagatelny, a w pewnym zakresie wręcz imponujący. Autor opublikował 2 książki oraz około 70 artykułów i biogramów. W kilku wypadkach mamy do czynienia z pracami, które powstały we współpracy ze Zbigniewem Anusikiem. Są to wspólnie z nim napisane biogramy ważnych postaci osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej, które publikowano następnie w *Polskim słowniku biograficznym*. Tak było w przypadku 16 biogramów przywołanych na łamach omawianej książki, poczynając od Kajetana Potockiego, a na Stanisławie Ferdynandzie Rzewuskim kończąc. Wspólnie ze Zbigniewem Anusikiem Andrzej Stroynowski napisał również kilka artykułów poświęconych rodzinie Radziwiłłów. Oprócz pisania biogramów A. Stroy-

nowski zajmował się szczegółowo problematyką królewsczyzn w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego. Prowadził również badania nad dziejami Sejmu Wielkiego. Jest to o tyle charakterystyczne i ważne, że sam Autor określa w pewnym miejscu swojej książki okres Sejmu Wielkiego mianem „innej nowej epoki w dziejach” panowania Stanisława Augusta.

Rozległość poruszanej w pracach Autora tematyki jest dość znaczna, jednak stale funkcjonuje ona na ściśle określonym polu. Tworzy je szeroko rozumiana kultura polityczna w Rzeczypospolitej doby Oświecenia.

Trudno zatem nie docenić dotychczasowych dokonań naukowych A. Stroynowskiego, który w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej „porusza się” od królewsczyzn do opozycji parlamentarnej; od epoki saskiej do epoki Sejmu Wielkiego. Dlatego też należy mieć świadomość, że Autor, przystępując do pisania swojej najważniejszej książki dotyczącej opozycji wobec Rady Nieustającej, dysponował doświadczeniami zebranymi na podstawie bardzo rozległych i żmudnych poszukiwań, częściowo udostępnionych czytelnikowi w formie wcześniejszych publikacji.

Omawiana książka liczy 545 stron. Składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia oraz aneksu, bibliografii, indeksu osobowego i streszczenia. Przy czym, na co warto od razu zwrócić uwagę, sama bibliografia liczy 30 stron, natomiast indeks osobowy stron 18. Świadczy to o ogromnej liczbie postaci, które pojawiają się w różnych kontekstach na kartach książki A. Stroynowskiego.

W interesujący sposób rozwiązany został w książce problem wielkiej ilości przypisów. Autor powołuje się bowiem na bardzo liczne przykłady, zamieszcza wiele cytatów, prowadzi swoje rozważania na bardzo szerokim tle. Powoduje to wielkie nagromadzenie przypisów – od kilku do nawet dwudziestu kilku na jednej stronie. Aby uniknąć zbyt wysokiego numeru przypisu pojawiającego się w sposób nieuchronny pod koniec każdego rozdziału, Autor rozpoczyna na każdej stronie numerację przypisów od nowa.

Bardzo bogata i rozległa baza materiałowa znalazła odbicie w zaprezentowanym w książce warsztacie. Kwerenda przeprowadzona w najważniejszych archiwach krajowych: Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Poznania i Kórniką objęła zbiory dokumentów rodów magnackich (Potockich, Radziwiłłów, Poniatowskich, Tyzenhauzów, Komierowskich, Popielów, Walewskich). Obok tego wykorzystane zostały księgi grodzkie krakowskie i po-

znańskie, listy, gazety pisane i materiały sejmikowe znajdujące się w Tekach Pawińskiego.

Z kolei dla pewnego uproszczenia, jest to przy tym zabieg porządkujący, źródła drukowane zostały podzielone na druki z XVIII w., gdzie znalazła się prasa osiemnastowieczna, ówczesne kalendarze, drukowane diariusze sejmowe oraz mowy znamienitych parlamentarzystów. Pozostała część źródeł drukowanych została umieszczona w części zwanej: starodruki i wydawnictwa źródłowe. W tym wypadku przeważającą większość stanowią wydane listy i pamiętniki, dla przykładu: pamiętnik Józefa Kosakowskiego czy Stanisława Lubomirskiego.

Literatura przedmiotu przywoływana w pracy to w gruncie rzeczy swego rodzaju bibliografia polskiego parlamentaryzmu w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Szczegółowa analiza zagadnień związanych z różnymi aspektami poczynań opozycji spowodowała, że A. Stroynowski zdecydował się przyjąć pewne założenia dotyczące konstrukcji pracy. Przybrała ona formę mieszaną, uwzględniając zarówno układ tematyczny, jak i chronologiczny. Rozdział pierwszy utrzymany został w układzie tematyczno-terytorialnym. Autor poczynił tutaj pewne zabiegi porządkujące – uściślając kryteria opozycyjności w odniesieniu do króla, Rady Nieustającej czy też Rosji. Próbuje też znaleźć cechy wspólne dla środowisk opozycyjnych, identyfikując je jako hetmańskie lub oświeceniowe. W moim przekonaniu jest to zabieg słuszny. Wreszcie ostatnim elementem tego rozdziału będzie wyeksponowanie różnic prowincjonalnych i siły opozycji w Wielkopolsce, Małopolsce oraz na Litwie. Zwłaszcza w przypadku Litwy należy wziąć pod uwagę odrębności ustrojowe, które również w pewnym zakresie determinowały poczynania opozycjonistów.

Rozdział drugi napisany został w układzie chronologicznym. Autor omawia funkcjonowanie opozycji na sejmach: 1776, 1778, 1780, 1782, 1784 i 1786 r. Analiza opozycyjnych poczynań przeprowadzona została według pewnego schematu. Autor uwzględnia fakty, które stanowią element niezmienny, czyli tzw. stałe elementy podziału. Są to nieodmiennie rugi poselskie, moment właściwie decydujący o dopuszczeniu bądź niedopuszczeniu opozycjonistów do izby. Było to niezwykle istotne wobec praktyki „rozdawania sejmików”. Drugim stałym elementem była krytyka Rady Nieustającej: za sposób funkcjonowania, politykę, koszty utrzymania tej instytucji itd.

Nieodłącznym elementem tego rozdziału są też rozważania dotyczące liczebności środowisk opozycyjnych na poszczególnych

sejmach. Dla przykładu: w 1776 r. w sejmie było 12 opozycjonistów, co daje 8% izby, natomiast w 1786 r. było opozycjonistów 36, co daje 20% izby. Wreszcie ostatnia kwestia, która absorbuje uwagę czytelnika w tym rozdziale, to wiodący motyw dyskusji prowadzonej na poszczególnych sejmach. Może to być zatem sprawa odrzucenia kodeksu Andrzeja Zamoyskiego na sejmie 1780 r. czy też sprawa ubezwłasnowolnienia biskupa Kajetana Sołtyka na sejmie 1782 r.

Następne rozdziały, od trzeciego do piątego, opracowane zostały w ujęciu tematycznym. A. Stroynowski realizuje cel, którym jest uporządkowanie opisywanej problematyki. Odnosi się zatem do pewnego systemu wartości i idei poczynań opozycyjnych, takich jak: wolność, równość szlachecka czy też pojęcie patriotyzmu. Autor kładzie jednocześnie nacisk na skuteczność rządu. Dotyczy to z jednej strony poczynań budżetowych i decyzji władz wykonawczych, a z drugiej – nowych pomysłów ustawodawczych. Opozycja zwraca uwagę na kwestie proceduralne, które absorbują działanie izby: sprawozdania, podziękowania, głosowania, wybory. Podstawową formą działania opozycji były popisy oratorskie. Dobrym mówcą był Kazimierz Nestor Sapieha. Opozycja zabierała głos dla przykładu: 46 razy na sejmie 1776 r. i 25 razy na sejmie 1780 r.

W dwóch ostatnich rozdziałach poznajemy poglądy opozycjonistów na kwestie ustrojowe dotyczące sprawowania władzy oraz wystąpienia opozycyjne na kanwie decyzji związanych z kulturą, edukacją, gospodarką oraz sprawami społecznymi. Pokazują one, jak opozycjoniści rozumieli podstawowe problemy władzy i prawa. Autor stara się również odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu poglądy opozycji były uwarunkowane tradycjami politycznymi dawnej Rzeczypospolitej, w jakim zaś odzwierciedlały postawy uwarunkowane oddziaływaniem idei Oświecenia. W grę wchodzi: republikańskie pomysły opozycji, nastawienie wobec klasycznego monteskiuszowskiego trójpodziału władz oraz chęć stworzenia systemu wybieralności i doboru kadr dla urzędów, administracji i sądownictwa.

Opozycja odnosiła się również do sprawy przeprowadzenia niezbędnych reform gospodarczych i społecznych. Na czoło wysuwa się tutaj sprawa reformy miast oraz rozwiązania kwestii włościańskiej.

Bardzo ważne uzupełnienie tekstu stanowią aneksy. Według klasyfikacji przyjętej przez Autora zawierają one spisy posłów opozycyjnych, luźniej związanych z opozycją oraz posłów niezależnych.

Wybrany świadomie przez Autora sposób prowadzenia narracji i mieszany, tematycznie-chronologiczny układ powoduje, że w niektórych wypadkach nie może on uniknąć powtórzeń lub też ponownych nawiązań do poruszanych już wątków. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że zabieg ten wymusza tematyka poszczególnych rozdziałów i dlatego jest to swego rodzaju konieczność.

Tematem rozważań A. Stroynowskiego pozostają poczynania opozycji wobec Rady Nieustającej, które miały miejsce w trakcie posiedzeń sejmu. W grę wchodziło zatem sześć sejmów pomiędzy rokiem 1776 a 1786. W latach tych utrwalił się bowiem system rządów Rady Nieustającej – poczynając od sejmu skonfederowanego roku 1776, natomiast ostateczny kres funkcjonowania Rady Nieustającej nastąpił w październiku 1788 r. – czyli w dwa lata po ostatnim omawianym sejmie. Widać zatem wyraźnie, i myśl ta pojawia się już na pierwszych kartach książki, że w ściśle zarysowanych ramach chronologicznych opozycyjne działania wobec Rady, nawet najbardziej radykalne, pozostawały poczynaniami w jakimś sensie „nieskonsumowanymi” – nie spełniono bowiem wtedy głównego postulatu opozycjonistów, czyli nie zlikwidowano Rady Nieustającej. Żądanie to pojawiło się w bezkompromisowej formie ostatecznie już w 1780 r.

Zdaje sobie z tego doskonale sprawę A. Stroynowski, który w zakończeniu swoich rozważań w formie epilogu przedstawił kulisy ostatecznej likwidacji Rady Nieustającej. Autor zamieścił w tym miejscu informacje o sukcesach opozycji podczas wyborów posłów przed Sejmem Wielkim. Skład izby poselskiej oraz sposób procedowania na sejmie z ostatecznym głosowaniem w sposób tajny doprowadził do likwidacji Departamentu Wojskowego, co w rezultacie przesądziło już losy całej Rady Nieustającej.

Omawiając funkcjonowanie opozycji, Autor musiał na wstępie rozwiązać kilka kwestii podstawowych, ważnych zarówno z formalnego punktu widzenia tematu swoich rozważań, jak również istotnych dla toku narracji. Podstawową kwestią było uściślenie, co należy rozumieć pod pojęciem opozycyjności w trakcie trwania sześciu analizowanych sejmów. Jako podstawowe kryterium Autor zdecydował się przyjąć sprawę postawy posłów kwestionujących bądź też w niektórych przypadkach całkowicie negujących linię polityki królewskiej. Występowano zatem przeciw regalistom, ich uzależnieniu od Rosji, chociaż zachowywano tutaj charakterystyczną wstrzeźliwość, czy też przeciwko Radzie Nieustającej.

Przyjęcie najbardziej ogólnego kryterium opozycyjności wobec polityki królewskiej, jak się zdaje logiczne i merytorycznie uzasadnione, rodziło, rzecz jasna, kolejne problemy i wymagało dalszych analiz. Trzeba bowiem oddzielić kontestowanie polityki królewskiej od kontestowania osoby króla. Autor podkreśla, że biorąc pod uwagę formę i treść rozpatrywanych wystąpień, trudno doszukać się głosów frontalnie atakujących króla. Przyjęta została nawet pewna konwencja, która zakładała potrzebę gloryfikacji działań monarchy nawet wtedy, gdy był to wyłącznie wstęp do późniejszej krytyki. Bezpośredni atak na króla Adama Wawrzyńca Rzewuskiego 22 X 1782 r., przywołujący los Karola I Stuarta, wywołał wśród słuchaczy zgorszenie. Krytyka monarchy mogła przy tym dotyczyć spraw o różnym ciężarze gatunkowym. Od zbytniego zamiłowania do paradnych mundurów noszonych przez gwardie litewską, co przecież kosztowało, po nadmierną rozrzutność króla, za co – spłacając długi – odpowiadała Rzeczypospolita. Wreszcie krytykowana być mogła cała linia polityki królewskiej, z uzależnieniem wobec Moskwy na czele.

Co więcej, w takiej konwencji „oszczędzania” mimo wszystko osoby monarchy, główny atak opozycjonistów skupiał się, bo skupiać się przecież musiał, na działaniu, decyzjach, składzie, wreszcie samym istnieniu Rady Nieustającej („lepszy jeden tyran niż czterdziestu tyranów”). Działo się tak nawet wtedy, gdy w skład Rady wchodził wiodący przedstawiciel opozycji, np. Kazimierz Nestor Sapieha czy Ignacy Potocki, chociaż wtedy, rzecz oczywista, ostrze krytyki było wyraźnie stępione. Przykładem niech będzie sejm 1780 r.

Kolejna kwestia łącząca wypowiedzi posłów popierających Radę Nieustającą i opozycjonistów dotyczyła postawy wobec Rosji. Autor zwraca uwagę, że często trudno dostrzec różnicę w wypowiedziach adwersarzy. Jest to o tyle zrozumiałe, że obydwie strony zdawały się traktować Rosję, jej wojska i przedstawicieli jako główny czynnik sprawczy na polskiej scenie politycznej. Opozycja atakowała oczywiście regalistów za uległość wobec Rosji, rządu królewsko-ambadorskie czy samego Otto Magnusa Stackelberga, ale czyniła to z pewnym umiarem. Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której z jednej strony obóz rządzący liczył, że przy pomocy Petersburga władzę utrzyma, z drugiej zaś opozycjoniści – że przy pomocy tego samego Petersburga władzę zyskają. Stąd hołdy składane Katarzynie II, podziękowania za „ocalenie” ziem pozostałych we władaniu Rzeczypospolitej po I rozbiorze. Próba „dogadania się” z Petersburgiem ponad głowami króla i ambasadora był wyjazd do

Rosji w 1776 r. w imieniu opozycji Ignacego Potockiego, ofiarującego Katarzynie II usługi „dobrej partii” w Rzeczypospolitej.

Dochodzimy w tym momencie do kolejnej kwestii. Na czym polegała istota, a może nawet sens istnienia opozycji wobec obozu prokrólewskiego w czasie Sejmu Wielkiego, czy szerzej w czasach stanisławowskich? Jest to jeden z centralnych problemów, który A. Stroynowski stara się rozwiązać w swojej pracy. Autor podkreśla, że nie mamy przecież w owym okresie do czynienia z partiami politycznymi w dzisiejszym tego słowa znaczeniu i z dzisiejszym systemem politycznym. W związku z tym sens istnienia opozycji polegał głównie na wpływaniu na przebieg obrad sejmu przy sprawowaniu swoistej funkcji kontrolnej. Oprócz tego „oświeceniowa opozycja” przekonywała do niezbędnych reform, starając się przyciągać do swojego programu elitę szlachecką.

Z drugiej jednak strony Autor zdaje się w sposób bardzo nowoczesny traktować poczynania opozycjonistów. Innymi słowy, opozycjoniści to środowisko polityczne, które dąży do przejścia władzy w Rzeczypospolitej. Tutaj pozwolę sobie na cytat: „Zgodnie z sensem istnienia aktywność parlamentarna opozycji służyć miała osłabieniu pozycji króla i Rady Nieustającej, a poprzez propagandowe oddziaływanie stawać się narzędziem pozyskiwania społeczeństwa, by w przyszłości zdobyć władzę” (s. 201). Jest to pogląd logiczny – istnieje bowiem rząd w postaci Rady Nieustającej i opozycja w kategoriach politycznych powinna ten rząd opanować.

Takie postawienie sprawy rodzi jednak pewne pytania. Wiadomo przecież, że opozycja nie stanowiła w czasach stanisławowskich nigdy zwartego obozu politycznego. Pewien wyjątek stanowić może jedynie opozycja hetmańska, chociaż i w tym przypadku trzeba mieć świadomość, że było to określenie do pewnego stopnia umowne. Pojawiały się oczywiście postacie pretendujące do roli przywódców całej rozproszonej opozycji, jak Stanisław Lubomirski czy Kazimierz Nestor Sapieha, jednak ich akcje nie przynosiły ostatecznego sukcesu. Ponadto, jak pokazują analizy dokonane przez Autora w rozdziale drugim, liczebność opozycji wśród posłów była procentowo niewielka – wahała się od kilku do kilkunastu procent. Różnice te dotyczyły każdego z omawianych sześciu sejmów, a także poszczególnych prowincji Rzeczypospolitej oraz wynikały z charakteru spraw poruszanych na sejmie. Na liczebność opozycji wpływał też w sposób niebagatelny sposób protestowania. „Bezpieczne” z punktu widzenia posłów głosowanie tajne w sposób wydatny zwiększało wielkość środowiska opozycyjnego.

Opozycyjność ujawniała się również w sposób szczególny w przypadkach kontrowersyjnych, bulwersujących opinię szlachecką, decyzji Rady Nieustającej. Tak było dla przykładu w sprawie ubezwłasnowolnienia biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka w roku 1782. Wywołało ono falę krytyki i wzniesiło nową linię podziałów wśród posłów. Rzeczywistości sejmowej w tej sprawie zdaje się odpowiadać zasada „*qui podest*”, stąd taka, a nie inna postawa znanych opozycjonistów, którzy wypowiadali się krytycznie o roli Komisji Wojskowej Rady Nieustającej w całej sprawie.

W generalnym ujęciu warto jednak, jak sadzę, zwrócić uwagę na ograniczoną, może nawet w jakimś sensie „indywidualną” opozycję, która nie stwarzała realnej szansy na zmianę układu politycznego. Ta indywidualna, jak ją nazywam, opozycja przybierać mogła zresztą formę absencji i rezygnacji z wypełniania praw i obowiązków parlamentarnych. Tak rzecz wyglądała w przypadku Seweryna Rzewuskiego, który od 1776 r. nie brał udziału w sejmach, lub nieobecnego przez lata poprzedzające Sejm Wielki w parlamencie marszałka Stanisława Małachowskiego.

Opozycyjność, nazwijmy ją „czysto pragmatyczna”, a może do pewnego stopnia „cyniczna”, w wielu wypadkach ulegała osłabieniu, a czasem kończyła się wraz z otrzymaniem odpowiedniej godności bądź intratnych dóbr. Tak było w przypadku zmiany obozu politycznego dokonanej przez Szczęsnego Potockiego, który w 1782 r., w zamian za województwo ruskie, bronił na sejmie Rady Nieustającej, z kolei dwa lata później znowu zmienił front i atakował króla za rozrzutność.

Być może zatem warto zastanowić się nad kwestią, czy w przypadku traktowania działań opozycji jako dążenia do przejęcia władzy, nie powinna ona przede wszystkim starać się opanować Rady Nieustającej zamiast żądać jej likwidacji. Wiadomo jednak skądinąd, że w ówczesnych warunkach może to być pytanie czysto retoryczne, ponieważ opanowanie Rady przez opozycję było mało realne. Ostatecznie opozycja zrozumiała ten prosty fakt w 1780 r., uznając Radę Nieustającą za instytucję, której nie sposób naprawić. Ujmując zatem rzecz w pewnym uproszczeniu, opozycja postępowała tutaj w myśl zasady: jeżeli nie można czegoś mieć, to należy to zlikwidować. Taka *stricte* polityczna diagnoza stawiana w obliczu istnienia instytucji ustrojowej zdaje się niejednokrotnie utrudniać racjonalną, wyważoną i obiektywną ocenę dokonań Rady Nieustającej, która powinna zostać przeprowadzana na forum parlamentu. W zamian otrzymujemy skrajnie krytyczne opinie opozycjonistów dążących do likwidacji Rady.

Nasuwa się w związku z tym kolejne pytanie dotyczące wzajemnych relacji między królem, rządzącymi i opozycją: jeżeli nie Rada Nieustająca, to co w zamian? W dość mało przekonującym tonie brzmią rozważania dotyczące zasług senatorów rezydentów i wcześniejszych zasad obowiązujących w Rzeczypospolitej. Konkretna propozycja dotyczyła powrotu do stanu istniejącego po reformach początku panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, szczególnie Komisji Wojskowych. Natomiast trzeba pamiętać, że likwidacja Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej była jednym z głównych celów działania hetmana Branickiego. Odpowiedzią na ugruntowany negatywny obraz Rady Nieustającej zdaje się również stanowisko – powiadając dzisiejszym językiem – „ustawodawcy” wobec roli Straży Praw zawartej w Konstytucji 3 maja, słusznie chyba odczytywane jako niepokój wobec hipotetycznej szansy odrodzenia Rady Nieustającej pod inną postacią.

Jeszcze inny aspekt, który warto mieć na uwadze, śledząc splot wzajemnych zależności w parlamencie oraz poczynań opozycji w sejmie za panowania Stanisława Augusta, dotyczy pewnej wspólnej płaszczyzny intelektualnej czy też – szerzej – kulturowej charakterystycznej dla całej elity politycznej oświeceniowej Rzeczypospolitej. Bez względu na zajmowane w toku dyskusji stanowisko wspierające Radę Nieustającą czy też postawę opozycyjną, byli to ludzie w podobny sposób wykształceni, w podobny sposób uformowani, odbywający identyczne podróże zagraniczne, świadomi ideałów oświeceniowych. Zatem z tego punktu widzenia opozycyjność bądź jej brak mogła być w wydaniu niektórych osób nie tyle nawet dziełem przypadku, ile efektem splotu szczególnych okoliczności.

W rozważaniach Autora często pojawiają się określenia porządkujące omawiane zagadnienia, niosące zarazem pokaźny ładunek emocjonalny. Odwołuje się on zatem do określeń: „postawa oświeceniowa” czy „oświecony sarmatyzm”. Szczególne miejsce w jego rozważaniach zajmuje natomiast pojęcie patriotyzmu. Czytamy w związku z tym w pracy A. Stroynowskiego o patriotycznej postawie czy też opozycji, której źródłem był patriotyzm. Autor nie precyzuje przy tym kryteriów uznania konkretnych wystąpień za patriotyczne bądź nie. Uznaje jednak patriotyzm za podstawowy element programu i frazeologii opozycji parlamentarnej. Co warto też podkreślić, sporo miejsca w jego rozważaniach znajduje problematyka związana z tzw. oświeceniowym sarmatyzmem Puław czy też „nowym patriotyzmem Puław”, koncepcją przedstawioną w 1780 r. przez Ignacego Potockiego, wyrażająca

się m. in. totalną krytyką reform obozu dworskiego dokonywanych w oparciu o Rosję.

Książka A. Stroynowskiego zajmuje bardzo ważne miejsce wśród pozycji poświęconych panowaniu Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jak wspomniałem, Autor koncentruje się głównie na funkcjonowaniu parlamentu Rzeczypospolitej w aspekcie poczynań opozycji. Praktyka parlamentarna przedstawiona została na szerokim tle polityki, gospodarki, zjawisk odnoszących się do kultury politycznej. Autor przywołuje tło międzynarodowe i podkreśla, że na postawy polityczne w Rzeczypospolitej miały wpływ wzory szwedzkie i w mniejszym stopniu brytyjskie (Czartoryscy). Istotne były również oddziaływania Monteskiusza i Jana Jakuba Rousseau: trójpodział władz, idea wolności i wartości republikańskich.

Autor szczegółowo, czasem wręcz drobiazgowo, opisuje interesujące nas zagadnienia. Baza źródłowa jego narracji jest ogromna. Dotyczy to również literatury przedmiotu. Narracja jest uporządkowana i celowa. Książka ta stanowi bez wątpienia swego rodzaju podsumowanie dotychczasowych wyników badań Autora.

Wymienione zalety pozwalają uznać pracę A. Stroynowskiego za książkę wartą polecenia zarówno znawcom epoki, jak i wszystkim osobom zainteresowanym życiem politycznym osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Jej dodatkowym walorem jest żywy, atrakcyjny styl, co nie zdarza się często w przypadku książek ściśle naukowych.

JACEK KRUPA

Uniwersytet Jagielloński

Władysław Zajewski, *Polska. Belgia. Europa. Wiek XIX*, Wydawnictwo LITTERA, Olsztyn 2007, ss. 255.

Wiek XIX w Europie upłynął pod znakiem wzmaganiania się ruchów konstytucyjnych, reprezentowanych przez demokratów i liberałów, ze wstecznymi siłami restauracji, osłanianymi przez Święte Przymierze. Pierwsi dążyli do ograniczenia i kontrolowania władzy monarchów przez parlament i konstytucję, drudzy bronili zasady legitymizmu i nieograniczonej władzy królewskiej, a konstytucje